Cena numeru 50 kop.

Nr. 83. Wilno, wtorek 29 lipca 1919 r. Rok IV.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Ś. P.

Karolina z Woyniłowiczów Mączyńska

zakończyła życie w niewoli bolszewickiej w Smoleńsku, po przebytym wielkim ucisku i ciężkich cierpieniach. Zwłoki czasowo zostały złożone na cmentarzu katolickim w Smoleńsku. Nabożeństwo żałobne za jej duszę odbędzie się w kościele Katedralnym we środę, dnia 30 lipca o godzinie 10-ej rano.

O czem zawiadamia w ciężkim smutku zostająca **Siostra.**

W I-szą rocznicę śmierci

Ś. † P.

Teresy z Hałków ERDMANOWEJ

odbędzie się msza św. w kościele po-Dominikańskim dnia 30 go lipca we środę o godz. 8 ej rano.

O czem zawiadamia krewnych i przyjaciół

Córka

4 Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI" S-to Jerska 6.

Dziś, we wtorek, 29-go lipca 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

1. „Willa do wynajęcia", krotochwila w 1 akcieA. Marsa.
2. „NO TAK", sketsch Alfonsa Fortwila.
3. Dział koncertowy z udziałem całego personelu artystycznego.

Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Kasa czynną jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI.

Dziś, we wtorek, dn. 29 lipca 1919 r.

1-szy KONCERT WILEŃSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ (42 osób)

pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego.

PROGRAM: Massenet, Moniuszko, Chopin, Mendelssohn i t. d.

Początek o godz. 7½ wiecz.

Dn. 30 lipca, we środę, o g. 8 wiecz.

W SALI MIEJSKIEJ

Władysław Studnicki

wygłosi

ODCZYT

„Żydzi na ziemiach polskich w przeszłości i w chwili obecnej".

Sprzedaż biletów od 7 wiecz. na miejscu.

Cena 1 mk., uczniowie ½ mk.

Zysk przeznaczony na przytułki dziecięce

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

—o—

ZAWIADOMIENIE.

Dni 19 lipca r. b. o godzinie 13-ej (1-ej w dzień) z okna domu № 7, przy ul. 2.ej Portowej został dany strzał do przejeżdżającego w dorożce ulicą wojskowego:

Przybyła natychmiastowo policja i patrole żandarmerji polowej, przeprowadziły rewizję w domu, która jednak sprawcy nie wykryła, gdyż dom posiada trzy wyjścia, przez jedno z nich strzelający prawdopodobnie zdołał zbiedz.

Fakt strzału z okna domu został stwierdzony protokularnie przez świadków wypadku.

Wobec uzasadnionego podejrzenia, iż strzał ten mógł być oddany w celach prowokacyjnych, dla wywołania tumultu i strać między ludnością, co mogło być wyzyskanem dla rozpowszechnienia w prasie wiadomości o pogromach, czynionych przez ludność polską i żołnierzy, zwracam się do ludności i wojska załogi Wileńskiej z ostrzeżeniem, by w razie takiego samego lub podobnego wypadku nie poddawała się prowokacji i zachowała się z całym spokojem, natychmiast komunikując o wypadku policji i żandarmerji, która przeprowadzi stosowne zarządzenia.

Należy pamiętać, iż wywołanie nieporządków ulicznych i gwałtów wszelkiego rodzaju jest na rękę naszym wrogom i na szkodę ludności i wojska polskiego.

Tupalski
Pułk. i D-ca m. Wilna.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 26 lipca.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI:

W okręgu Radoszkowicz wzmacnia nieprzyjaciel w dalszym ciągu swe siły posiłkami, nadeszłemi z Mińska.

Nasza kontrakcja na południe od linji Pierszaje — Radoszkowicze rozwija się pomyślnie; po przełamaniu silnego oporu osiągnęły nasze oddziały linje Raków—Girwel—Dubrowa. Pobity nieprzyjaciel wycofał się na Zasław, dokąd ściąga posiłki.

Jednocześnie sforsowały nasze oddziały przejścia przez puszczę Nalibocką i przekroczyły linję Bielica—Naliboki—Terebejna w kierunku Derewny.

W walkach na północo-wschód od Wilejki wzięliśmy 400 jeńców i 14 karabinów maszynowych.

Na odcinku Baranowicz przeszedł nieprzyjaciel do ataku. Walka w toku.

Zdobycz za czas od 18 do 25 b. m. wynosi 750 jeńców, w tem 5 oficerów, 19 karabinów maszynowych i wiele materjału wojennego.

FRONT POLESKI:

Ataki bolszewickie na Turów odparto.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego Haller, pułkownik.

POZNAŃ z dn. 26 b. m. (P. A. T.)— Komunikat głównego dowództwa:

FRONT PÓŁNOCNY:

Pod Wrzeszczyną w nocy ogień działowy. Niemcy strzelali tam także do ludności, pracującej w polu, przyczem zranili jedną dziewczynę. Pod Zagajewicami, Polichnem, Kowalewem i Miałą utarczki z patrolami niemieckiemi.

FRONT ZACHODNI:

Oprócz zwykłej strzelaniny, spokojnie.

FRONT POŁUDNIOWY:

Zołędnice obrzucił nieprzyjaciel minami. Pod Sworowem odparto patrole niemieckie. Zresztą bez zmiany.

Szef sztabu Wroczyński, jenerał podporucznik.

BRAWUROWA SZARŻA UŁANÓW (1,500 jeńców).

Biuro prasowe m. Stanisławowa nadesłało telegraficznie następujące szczegóły o walkach stoczonych przez dywizję generała Żeligowskiego w dniach 11-ym, 12 i 13-ym b. m.

W zwycięskiem sforsowaniu Strypy w dniach 11, 12 i 13 lipca przez dywizję generała Żeligowskiego, w którem wszystkie rodzaje broni z męstwem i ścisłością, po najcięższych walkach wykonały swoje zadanie bojowe, godne są podkreślenia niepospolite czyny kawalerji.

Przy bezpośrednim udziale dzielnego dowódcy brygady jazdy majora Plisowskiego i dowódcy pułku majora Kownackiego ułani niezrównanym manewrem weszli na tyły nieprzyjaciela.

Zauważeni przez oficerów ukraińskiej czynnej baterji, której działa odwrócono i już załadowano kartaczami, ułani, jak wicher, dopadli do baterji i zabrali 6 kompletnych armat z dowództwem i obsługą.

Patrol ułański, prześladując nieprzyjaciela, napotkał koło Uścieczka sztab 15 ukraińskiej brygady, który w sile 20 wozów, z 36 oficerami, ich żonami i kancelarją był schwytany.

Poza tem jazda raz w konnym, raz w pieszym szyku, narówni z piechotą odbiła wszystkie kontrataki, zaciekle siekąc opornych i zabierając składających broń.

Szarża kawaleryjska, w której ułani wzięli tysiąc pięćset z górą jeńca, wykonana była z niebywałą brawurą.

Bitwa ta ze względu na niezwykły sukces w kierunku na Jazłowiec, Beremiany, Zaibrod zadecydowała, rzec można, o losach armji ukraińskiej.

W rozkazach dziennych generał Żeligowski wyraził majorowi Plisowskiemu, oficerom i żołnierzom najgorętsze, w imieniu najwyższej służby podziękowanie.

Z chwili politycznej.

Z obrad konferencji polsko - czeskiej komunikują. Odpowiedź delegacji polskiej na oświadczenie przedstawicielstwa czeskiego w sprawie proponowanego przez Polaków plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim—wyraża między innemi oczekiwanie, że ze strony czeskiej uczynioną będzie propozycja co do sposobu przeprowadzenia plebiscytu. Raz jeszcze podkreślono też gotowość zaspokojenia drogą specjalnych umów tych konieczności ekonomicznych obu państw, któreby nie znalazły dostatecznego uwzględnienia przy uregulowaniu na tej podstawie granicy między Rzecząpospolitą Polską a republiką czesko - słowacką na Śląsku Cieszyńskim, który jest pod względem ekonomicznym równie ważny dla Polski jak dla Czech.

*

«Goniec Krakowski» komunikuje, iż Czesi na całej linji demarkacyjnej gromadzą oddziały wojskowe, ściągają artylerję, rezerwy. Specjalnie ożywione przygotowania czynione są w Żylinie, gdzie znajdują się obecnie liczne baterje czeskie i pułki rezerwowe. Czesi urządzili tam specjalne zbrojownie i prochownie. Żylin stanowi ważny punkt węzłowy nietylko ze względu na doniosłość strategiczną przeciwko Węgrom, ale odgrywa poważną rolę na linji Żylin—Czacza—Cieszyn—Bogumin.

Dla ewentualnej akcji zbrojnej przeciwko wojskom polskim punkt ten posiada znaczenie doniosłe.

W kołach wojskowych zwracają uwagę, że również na odcinku cieszyńskim Czesi podjęli gromadzenie sił. Otrzymali oni od koalicji upoważnienie do zgromadzenia poważniejszych sił celem likwidowania frontu bolszewickiego na Słowaczyźnie. Oddziały wysuwane rzekomo w tym kierunku, skierowywane są pod Cieszynem zupełnie w inną stronę.

W kołach wojskowych uważają tę sytuację za poważną i wyrażają przypuszczenie, że objazdy linji demarkacyjnej przez dowódców czeskich wróżą jakiś niespodziewany atak Czechów na stanowiska polskie.

*

Na Zgromadzeniu Narodowem w Weimarze niemiecki minister spraw zagranicznych Müller pomiędzy innemi oświadczył w sprawie Polski co następuje:

Samodzielność Polski proklamowały Niemcy i Austrja w listopadzie 1916 roku. Bez zwycięstw niemieckich (!) w owych latach Polska otrzymałaby była tylko autonomję w ramach państwa rosyjskiego. Traktat wersalski nie dał nam na wschodzie tych granic, które nam są potrzebne. Miljony Niemców pozostaną pod panowaniem polskiem. Pokój nam podyktowany narusza nasze żywotne interesy, mimo to będziemy się starali utrzymać dobre stosunki obustronne.

Starać się będziemy złagodzić szkody, jakie nam traktat przynosi, a w szczególności rząd dążyć będzie do uzyskania dla Niemców ochrony mniejszości.

Postaramy się utrzymać kulturalny związek odciętych od ojczyzny Niemców z Niemcami w ojczyźnie, związek ten nie zniknie wtenczać, gdy ci Niemcy staną się lojalnymi obywatelami państwa polskiego.

*

Z powodu oszczerczej kampanji prowadzonej przez prasę żydowską w Ameryce przeciwko Polsce, Polacy—tamtejsi ogłosili bojkot ekonomiczny żydów.

*

W Waszyngtonie murzyni wystąpili zbrojnie przeciwko białym. Żądają oni równouprawnienia obywatelskiego. Wilson, jak wiadomo, odmówił tym żądaniom.

*

Winston Churchill, angielski minister wojny był obecnym jako pierwsza osoba z pośród zaproszonych gości na bankiecie wydanym przez Klub angielsko-rosyjski w Londynie. Na bankiecie tym przewodniczący Buchanan wzniósł toast na cześć nowej Rosji, której życzył jaknajśpieszniejszego wydobycia się z chaosu.

Zabierając głos Churchill wskazał, iż Paryż nie mógłby być ocalonym w 1914 roku bez pomocy wojsk rosyjskich, również bitwa nad Marną nie mogłaby być wówczas bez tej pomocy wygraną.

W dalszym ciągu Churchill podkreślił, iż nie jest on twórcą polityki obecnego rządu angielskiego względem Rosji, jako minister jednak trzyma się linji wytycznej kursu politycznego gabinetu, który ze swej strony uzgadnia ową politykę z ustalonemi zasadami mocarstw sprzymierzonych: Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch i Japonji. Jest to polityka międzynarodowa, a raczej międzysojusznicza ze wszystkiemi jej niedoskonałościami.

Omawiając w dalszym ciągu udział formacji Kołczaka i Denikina w ruchu wyzwoleńczym Rosji od jarzma bolszewickiego i wysiłki nowo powstałych mocarstw w celu przeszkodzenia bolszewikom w połączeniu się z rozgoryczonymi przez poniesioną klęskę Niemcami, Churchill podkreślił, iż Rosja stanowi klucz zagadnienia pokoju światowego i odbudowa jej winna być pierwszym obowiązkiem Związku Narodów.

Z Sejmu.

Komisja dla ratyfikacji traktatu pokojowego obradowała dn. 25 lipca.

Pierwszy przemawiał delegat polski na konferencję pokojową, pos. Wład. Grabski, który referował sprawę zachodnich granic Polski. Mówca zaznaczył, że pomimo odchylen na naszą niekorzyść, naogół sprawa ta nie nastręcza powodu do odmowy ratyfikowania traktatu.

Z kolei wice-minister spraw zagranicznych, Skrzyński, wyjaśnił, że według przyjętej formuły obowiązującej, Sejm jest jedynie powołany do ogólnego upoważnienia naczelnika państwa do złożenia swego «placet» względnie do odmowy w stosunku do traktatu. Aktu samego dokonać może wyłącznie na mocy opinji Sejmu sam naczelnik państwa. Wice-minister podniósł przy tej okazji olbrzymie zasługi polskiej delegacji pokojowej, która napotykała w Paryżu na bardzo poważne trudności, zwłaszcza ze strony socjalistów francuskich.

Obszerniejszy referat wygłosił drugi delegat na konferencję, pos. Wierzbicki w sprawie przykrej dla Polski neutralizacji Wisły. Pos. Wierzbicki przedstawił wniosek, aby rząd polski zwrócił się do Ententy o rewizję odnośnego (18-go) paragrafu traktatu.

Następnie poruszył mówca sprawę ciężarów ekonomicznych traktatu z Niemcami, poczem przedstawił wniosek, aby upoważnić rząd do unormowania własnych taryf celnych, które po 6 miesiącach winny być złożone Sejmowi. W końcu pos. Wierzbicki podkreślił konieczność przejścia do polityki wolnego wywozu.

Ostatni referat wygłosił ks. Pośpiech w sprawie Górnego Śląska, szczegółowo omawiając kwestję plebiscytu i warunków, w jakich będzie się on odbywał na Śląsku.

Ludność Górnego Śląska manifestuje na rzecz Polski.

Jak objawia swe uczucia patrjotyczne i wolę należenia do państwa Polskiego ludność nasza na Śląsku Górnym świadczą fakty następujące:

Niemiecki «Oberschl. Kurier» donosi w dniu 22 lipca:

«Ogromna manifestacja Polaków powiatu rybnickiego odbyła się w niedzielę w Rybniku. Na godzinę 1 zwołano uczestników na plac za starym cmentarzem, a od pół do 2 poszczególne oddziały z muzyką przybyły na rynek, zapełniając olbrzymi plac po brzegi. Na sztandary polskie nie zezwolono, za to ukazywało się mnóstwo tablic z napisami: «Precz ze stanem oblężenia», «Chcemy wojsk Hallera», «Boże błogosław Polskę». Na stokach ku placowi na starym cmentarzu, wszędzie stłoczone masy. Adwokat dr. Różański przemawiał, poczem odbył się pochód przez miasto. Wielka część zgromadzonych w pochodzie już udziału nie brała, mimo to pochód wydawał się bez końca. Przez przeszło pół godziny przechodziły te tłumy. Porządku nie zakłócono nigdzie. Dwaj oficerowie amerykańscy nadjechali z Bytomia i przyglądali się pochodowi».

Z Zabrza pismo to donosi o drugim pochodzie:

«Kto jeszcze wątpił o sile i potędze ludności polskiej, mógł się wczoraj naocznie przekonać o rzeczywistym stanie sprawy. Liczba w pochodzie niemieckim była swego czasu olbrzymia, ale liczba uczestników w pochodzie wczorajszym po trzykroć ją przewyższała. Na rynku Poniedziałkowym wygłoszono przemówienia i skłaniano uczestników do spokoju i ładu. Odbyło się też wszystko bez jakichkolwiek zaburzeń. Był to pochód, jakiego gmina nasza jeszcze nie widziała. Niesiono w pochodzie chorągwie i chorągiewki o barwach amerykańskich, udział brali także mężczyźni, poprzebierani za żołnierzy francuskich».

W Bytomiu odbył się pochód towarzystw miejscowych, trwający przeszło godzinę; udział brali chłopi w strojach ludowych, pięć orkiestr i tłumy ludności. W Katowicach dla groźnej postawy rozwydrzonego «grenzschutzu» przywódcy polscy zaniechali pochodu.

Mamy tedy do zanotowania nowe fakty świadczące o polskości i rzetelności ludu śląskiego.

Kobieta Polka w pracy narodowej.

W krótkim z konieczności artykule, niepodobna dać szerszego obrazu działalności kobiet polskich na tej tak doniosłej niwie.

Składając hołd i cześć pracowniczkom i męczenniczkom pokoleń minionych, chcę dać w krótkich zarysach obraz tego, co na terenie zaboru rosyjskiego, w kolonjach polskich miast rosyjskich działo się od chwili gdy w 1905 r. z morza krwi i dymu pożarów, rzucono wielkie hasło swobody, wolności — dano Konstytucję.

Pozwolono zrzeszać się, tworzyć, budować, wypowiadać swą wolę i dążenia.

Czyż kobiety Polki, mogły nie skorzystać z tego momentu i nie zrzeszyć się, by dać wyraz swej woli w uzyskaniu praw, należnych im jako obywatelkom kraju?

Powstało wówczas Koło Równouprawnienia Kobiet w Wilnie, które zostało przez władze zalegalizowane pod warunkiem usunięcia z niego wszelkiej działalności politycznej. Ustawa bardzo niewinną była, obmyślana tak, by satrapi, chwilowo liberalni, niedomyślili się, że pod hasłem ogólnem, «równouprawnienia kobiet» kryją się plany szerokiej działalności narodowej.

Prowadzoną ona była już od szeregu lat na polu oświatowem, systemem katakumbowym, teraz mogła nabrać większego rozmachu by pod wpływem Koła przeistoczyć nasię oświatowo-kulturalno-społeczno - ekonomiczną (z sekcji przemysłowej, wyłoniła się «Liga popierania własnego przemysłu i handlu»), obejmując wszystkie warstwy, budząc w nich przedewszystkiem świadomość narodową.

Odezwa do «Sióstr na Rusi» umieszczona w tygodniku Kijowskim, powołała do życia «Koło Polek» w Kijowie i zaczęły powstawać na Podolu, Wołyniu i Ukrainie «Koła Polek» czy Koła Równouprawnienia ściśle związane z Kołem wileńskiem. Ukrytem hasłem wszystkich było «stanie na straży polskości i bronienie jej od wszelkich wrogich zakusów».

Wielki zjazd kobiet w Warszawie, z okazji jubileuszu Orzeszkowej zgromadził przedstawicielki narodu polskiego ze wszystkich trzech zaborów, z kolonji polskich w przeróżnych miastach rosyjskich.

Ukułyśmy wówczas olbrzymi łańcuch Kół, o przeróżnych nazwach, ożywionych jednym duchem, jedną myślą pracy nad ludem i z ludem, bronienia polskości i budowania fundamentów dla Polski, w której zmartwychwstanie zawsze wierzyłyśmy.

Liberalizm rządu moskiewskiego trwał niedługo, polska praca narodowa zaczęła znów chylić się do podziemi, pomimo to, strażniczki polskości na Kresach, zorganizowały wielki zjazd w Kijowie, gdzie powstał «Związek związków Kół polskich kobiecych na Kresach», utrzymujący jaknajściślejszy związek z Królestwem, Galicją i Poznańskiem.

Postanowiłyśmy zjeżdżać się co roku w maju w Warszawie, gdzie przeróżne organizacje i stowarzyszenia kobiece, urządzały dla nas specjalne posiedzenia, byśmy z serca Polski zaczerpnąć mogły otuchę do dalszej, coraz uciążliwszej pracy.

Po pięcioletniej pracy Koło R. K. w Wilnie istnieć przestało za wydanie «Podręcznika pogadanek z kobietą z ludu» władze organizację zamknęły, wytaczając proces kryminalny jego założycielce i prezesce. Manifest z powodu jubileuszu Romanowych, uwolnił ją od kary, która wyrazić się miała w formie kilkuletniego więzienia.

Niewinna ta z pozoru książka, wielki niespokój wywołała, bo nawet w Dumie Państwowej wspominano o niej a «Wilenskij Wiestnik» rozpisywał się o niej długo i doszedł do wniosku, wielce dla nasjaszczytnego, że «największym wrogiem i największem niebezpieczeństwem dla całości państwa rosyjskiego jest kobieta polska, bo ona w sprawach narodowych nie zna kompromisu».

Po zamknięciu Koła, praca niezmiernie utrudniona była, szła jednak ostrożnie, utrzymywało się kontakt, ze Związkiem Związków Kresowych z całą Polską, a przedewszystkiem z Warszawą, gdzie się odbył ostatni nasz zjazd w maju 1914 r.

Wojna zerwała wszystkie nici.

Z tęsknotą i niepokojem myślało się o tych licznych ogniwach wielkiego łańcucha, tak drogiego sercu, bo podtrzymującego wiarę w to, że tak zespolone dążenia, na marne pójść nie mogą.

Całe Kresy krwią polską spłynęły pałace dwory, dworki, skąd promieniowała kultura polska, stały się pastwą dzikiej tłuszczy, dla której ślad życia duchowego i kulturalnego, był tą płachtą czerwoną, pobudzającą do wściekłości rozjuszone zwierzę.

Czy wszystko zginęło, czy wszędzie tylko popioły i zgliszcza?

Nie. Ze sprawozdania wielkiego zjazdu zjednoczonych ziemianek wielko i małorolnych, który odbył się w połowie czerwca w Warszawie, gromadząc 1,200 kobiet ze wszystkich ziem polskich, przedstawicielek przeróżnych Kół i Stowarzyszeń widzimy, że praca nawet na Kresach, nie

tylko nie ustała, ale potworzyły się nowe ogniska, potrzebę lat wojennych wywołane.

Praca zaś ziemianek, wprost imponujące przybrała rozmiary. Na zjeździe brakło nas, z Wilna i ziemi wileńskiej; pamiętano, że byłyśmy jednem z ogniw, przysłano do mnie wezwanie; otrzymałam je za późno, pośpieszyć nie mogłam, a zresztą z czembym na ten zjazd pojechała? Rozproszone w rozmaitych stowarzyszeniach, mało o sobie wiemy, a należałoby tam powiedzieć o całej działalności kobiet polskich w Wilnie i ziemi wileńskiej.

Wskrzeszona przez ś. p. Emmę Dmochowską myśl zorganizowania Koła Ziemianek, urzeczywistniła się. Powstało ono, ale widocznie z przyczyn technicznych, dotąd z miejsca nie ruszyło, a pracy tyle!

«Straż Kresowa» zabrała się do tworzenia kół gospodyń, a przecie to w pierwszym rzędzie powinno być zadaniem Koła Ziemianek, teraz chociaż z pomocą pośpieszyć chyba zechcą.

Nie mówiąc już o tem, jak wysoko pod względem gospodarczym stoją włościanki w Królestwie, na dowód ich rozwoju umysłowego przytoczę fakt, że o potrzebie wprowadzenia w życie, powszechnej służby obowiązkowej dla kobiet, mówiła na zjeździe Mielczarkówna włościanka, a gorąco ją poparła gospodyni z Łowickiego Urbankowa. Wniosek ten przesłano do Sejmu w takiej formie.

«Walne zgromadzenie Ziemianek, pragnąc, aby kobiety zrównane z mężczyznami w prawach, tak jak i oni choć w różnym zakresie, służyły obowiązkowo Ojczyźnie, uchwalają złożenie Wysokiemu Sejmowi projektu rocznej powszechnej służby kobiet».

Istotnie, nie potrzebujemy już walczyć o należne nam prawa, a całą energję zużytkować by trzeba na wypełnianie obowiązków z równouprawnienia wypływających. Wszędzie potrzebną jest nasza pomoc, trzeba ją zorganizować.

W tym celu, niezbędnem jest mojem zdaniem, stworzenie Centrali Stowarzyszeń, Kół i związków zawodowych kobiecych, stojących na gruncie narodowym, by wykuć znów ogniwo olbrzymiego łańcucha, łączącego naszą działalność z działalnością kobiet w całej Polsce.

Jeżeli mój projekt spotka się z uznaniem, to specjalnie w tym celu wybrana Komisja, zajmie się zwołaniem w najbliższym czasie wiecu kobiecego, byśmy mogły zapoznać się z działalnością naszą, policzyć się z siłami i przystąpić natychmiast do pracy, której wymaga od nas chwila obecna.

Wejdziemy w kontakt z innemi częściami dawnej Rzeczypospolitej, gdzie kobiety występowały już na szerszą arenę pracy, otrzymamy stamtąd wskazówki i skoordynowana praca nasza, musi dać pożądane wyniki. Kobieta Polka w pracy narodowej, nigdy ustać nie będzie mogła. Nieszczęśliwe położenie geograficzne kraju, nakłada na nią wieczyste obowiązki: stania na straży i pilnowania ducha narodu.

Emilja Węsławska.

Z prowincji.

***** Z powiatu Trockiego.** W sprawie wypadków, jakie zaszły na pograniczu powiatu trockiego po opuszczeniu tego terenu przez Niemców, Polska Agencja Telegraficzna nadsyła komunikat tej treści:

Dnia 6 go bm. Niemcy zaczęli opuszczać okupowane przez nich części powiatu trockiego, dnia 6-go bm. opuszczone zostały przez nich Stokliszki, Butrymańce i Oława, dnia 7-go bm.—Jezna, Preny i Olita.

Odchodząc, Niemcy rabowali ludność miejscową. Opuszczone przez Niemców miejscowości zajęły słabe oddziały litewskie, natomiast do Oławy, Butrymaniec i Stokliszek wkroczyły wojska polskie.

Dnia 10-go bm. sytuacja była taka, że w Butrymańcach obok wojsk polskich był i oddział litewski.

Stosunki pomiędzy żołnierzami polskimi i litewskimi—dobre. Ludność litewska odnosi się do wojsk polskich przyjaźnie. Polska ludność wita wojska polskie z entuzjazmem.

Dnia 8-go bm. podczas kiermaszu, ludność witała owacyjnie obecnego tam polskiego komisarza powiatu. W rozmaitych sprawach ludność nie oglądając się na komendanta litewskiego, zwraca się jedynie do komendanta polskiego.

Nie mogąc stawić oporu zbrojnego naszym wojskom, ani też zjednać sobie ludności miejscowej, litewskie władze z Kowna rozpoczęły agitację wśród naszych żołnierzy, nawołując do buntu, a wśród ludności miejscowej nawołując do wystąpień wrogich przeciwko Polakom.

Nie bacząc na to, niżsi funkcjonarjusze i urzędnicy litewscy odnoszą się do Polaków przychylnie, natomiast księża i wyżsi urzędnicy—niesłychanie wrogo.

Wskutek tego ludność polska w miejscowościach przez Litwinów zajętych narażona jest wciąż na areszty i szykany.

***** Z pow. Jezioroskiego** przybywają dość liczni uciekinierzy, zwłaszcza młodzieńcy, którym udało się uciec od poboru bolszewickiego. Ludzie ci znajdują się przeważnie w stanie godnym politowania: w przebraniu bolszewickiem, czyli inaczej mówiąc w ohydnych łachmanach, wygłodziali i zdrożeni po długiej wędrówce i ukrywaniu się śród lasów i błot. Dopiero po niejakim czasie przy pomocy znajomych lub krewnych udaje im się odzyskać wygląd ludzki. Opowieści ich o stosunkach panujących z tamtej strony frontu są niezmiernie tragiczne, jedno jest tylko pocieszającem, że ludność, zwłaszcza polska, która w takim naprzykład powiecie jezioroskim stanowi znaczną większość, nie tylko nie sprzyja bolszewikom, ale ich z głębi duszy nienawidzi.

Pobór ogłoszony przez bolszewików nie dał im żadnych rezultatów, gdyż wszyscy mężczyzni albo zdążyli uciec, albo ukrywają się. Z całej gminy Smołkowieńskiej, naprzykład, zdołano ledwo 4 wziąść do wojska, w sąsiedniej, Gajdziańskiej—6. Bolszewika, który w Smołkwach nawoływał do wstąpienia do czerwonej armji lud obił na śmierć.

Ale bo też warunki życia w armji bolszewickiej są opłakane, podczas gdy komisarze opływają we wszelkie dostatki, żołnierze po tygodniu i więcej nie mają kęsa chleba w ustach, obrywają niedojrzałe jabłka i grusze i tem się przeważnie żywią. Gdzie ta naga i bosa szarańcza spadnie, na jaką wieś lub zaścianek, wyniszczy wszystko, z najtajniejszych skrytek wyszuka ubogie zapasy, w dodatku zniszczy zasiewy, żyto spasie. Bywało, iż żołnierze czerwonej armji wzbraniali się niszczyć bezmyślnie plony, twierdząc, że to przecie grzech, ale im to komisarze pod groźbą surowych kar nakazują, tak, że gdzie przeszedł oddział bolszewicki szczera pozostaje pustynia. Kraj jest doszczętnie zniszczony i w perspektywie najstraszniejszy głód.

Represje względem tak zwanej burżuazji, to jest względem zwłaszcza właścicieli ziemskich trwają od przyjścia tu bolszewików, obostrzyły się jednak niesłychanie po wypędzeniu bolszewików z Wilna.

Wtedy to wszystkie gminy otrzymały rozkaz od komisarzów: «Wypędzić z majątków wszystkich właścicieli w ciągu trzech dni; ktoby zaś nie usłuchał—rozstrzelać.»

Jakoż wszyscy ziemianie uciekli, z wyjątkiem Przeździeckiego z Rakiszek, Kościałkowskiego i Gabrjeli Kiełpszanki oraz kilku jeszcze, którzy przeważnie wysłani zostali do Bobrujska. Przeździecki i Kościałkowski prawdopodobnie rozstrzelani.

Kobiety i starcy ukrywają się w przebraniu chłopskim po wsiach sąsiednich, młodzież męska tuła się po lasach i bagnach. Stosunek ludu wiejskiego do tych nieszczęśliwych jest nad wszelki wyraz dobry: z narażeniem własnego życia ukrywają ich przed zbirami bolszewickiemi, dzieląc się ostatnim kawałkiem chleba i ostatnią łyżką strawy.

Nienawidząca z całej duszy bolszewików ludność formuje na ich tyłach oddziały zielonej gwardji, które jednak większym siłom bolszewickim stawić czoła nie mogą, gdyż brak im broni, amunicji, przedewszystkiem zaś brak wprawnych kierowników i jednolitego dowództwa, podczas gdy bolszewicy mają broni pod dostatkiem i niemieckich oficerów.

Ludność cała z utęsknieniem niezmiernem oczekuje przyjścia wojsk polskich, gdyż wobec regularnej armji polskiej bolszewicy są bezradni i na samą wieść o zbliżaniu się legjonów uciekają w straszliwym popłochu.

Rozkaz Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa wydał do żołnierzy frontu galicyjsko-wołyńskiego rozkaz tej treści:

«Żołnierze!

W zwycięskich walkach dotarliście do Zbrucza. Od listopada ubiegłego roku, znaczyliście krwią swą ofiarną każdy krok naprzód. Walka nie była łatwą i w czasie nieraz zmiennych jej kolei trzeba było okazać wiele zaparcia się siebie, cierpliwości, wiele poświęcenia aby wytrwać. Staliście w szeregu, jak przystało wiernym synom Ojczyzny, jak przystało żołnierzowi polskiemu, dla którego nie masz prób dość ciężkich walk, gdy chodzi o całość granic Ojczyzny i o spokój Jej obywateli.

Szliście często w najgorszych warunkach, by własną piersią osłaniać zagrożone nasze kresy wschodnie. Dziękuję Wam za Wasz trud, za wszystkie Wasze walki, dumny z tego, iż w pierwszych czasach istnienia naszej odrodzonej Ojczyzny, dane mi jest przewodzić wojskom, które przez długie lata świecić będą przykładem swym następcom».

Piłsudski, m. p.

TELEGRAMY.

Rokowania polsko-czeskie.

KRAKÓW (PAT.) — «Nowa Reforma» dowiaduje się, że nadszedł z Paryża telegram z zawiadomieniem o przedłużeniu czasu obrad konferencji polsko-czeskiej o 10 dni.

Rokowania polsko-niemieckie.

GDAŃSK (PAT)—«Danziger Neueste Nachrichten» donoszą. Dnia 22-go bm. rozpoczęły się w gmachu naczelnego prezydjum w Gdańsku rokowania polsko-niemieckie, zapoczątkowane dnia 16-go bm. w Toruniu. Obradom przewodniczy naczelny prezydent Schnackenburg. Ze strony polskiej biorą udział upełnomocnieni przedstawiciele rządu polskiego.

Na obradach w Toruniu mieli delegaci polscy oświadczyć, że Niemcy, którzy pozostaną w Polsce, zasadniczo podlegać będą obowiązkowi służby wojskowej.

Wandalski odwrót Niemców z Litwy.

SZTOKHOLM (PAT.) «Morning Post» donosi: Wojska niemieckie opuszczają ziemie litewskie. Spalili mnóstwo wsi. Niemcy wysadzili też w powietrze koszary w Kownie.

Sprawa Galicji wschodniej.

LUGDUN 26 lipca (PAT.) Donoszą o przybyciu do Paryża pp. Dąbskiego i Loevenhertza, delegatów m. Lwowa, mających dostarczyć konferencji informacji o sprawach Galicji wschodniej.

Cudzoziemcy w Borysławiu.

LWÓW. 25.7. Z Borysławia donoszą: Ogromne towarzystwo naftowe «Galicia» zakupione zostało przez kapitalistów angielskich. W Borysławiu bawi hr. Mongeau traktując o zakupno kopalń i terenów naftowych. Hr. Mongeau występuje w imieniu syndykatu banków paryskich. Za kopalnie «Galicia» Anglicy zapłacili 5 i pół miljarda franków w złocie.

Proces Wilhelma Ostatniego w Monaco.

WIEDEŃ 26.7 PAT. Biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Tuckerton (Stany Zjednoczone): Donoszą z Paryża, że w Anglji wzmaga się opozycja przeciw osądzeniu Wilhelma w Londynie. Koła Konferencji Pokojowej w Paryży ponownie zastanawiają się nad tem, gdzie ma urzędować trybunał, przed którym stanie Wilhelm. Za Paryżem i Brukselą mało przemawia, państwa zaś neutralne, jak Holandja i Szwajcarja, zepewne nie życzyłyby sobie, aby trybunał działał na ich terytorjum. Wczoraj miała się wyłonić propozycja wyznaczenia siedziby tego trybunału w niezawisłem państewku Monaco. Podobno propozycja ta spotkała się z sympatycznem przyjęciem.

LONDYN (PAT.) Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby gmin oświadczył Lloyd George między innemi: Nikt jeszcze nie zaproponował, aby ludzie odpowiedzialni za tak masowe rzezie, uszli przed karą. W odpowiedzi na propozycję, aby proces przeciw Wilhelmowi odbył się w państwie neutralnem, odpowiada Lloyd George: Jakiem prawem proces ten ma odbywać się w państwie neutralnem Neutralni nie brali udziału w wojnie, ani też uczestniczyli w konferencji pokojowej. Gdyby sprawa ta miała być pozostawiona państwom neutralnym, nie byłoby powodu sądowego ścigania cesarza Wilhelma. Sprzymierzeni mają dosyć zaufania i wiary do W. Brytanji, aby mieć przekonanie, że każda osoba, która stanie przed sądem angielskim będzie sprawiedliwie osądzona w myśl najwyższych tradycji ustawodawstwa brytańskiego.

PRAGA (PAT.) Cz. B. Pr. donosi z Rotterdamu: «Times» donosi, że król angielski odrzucił prośbę niemieckiej ekscesarzowej, niemieckich książąt i króla saskiego o odstąpienie od procesu przeciw Wilhelmowi. W swej odpowiedzi król zaznacza, że jego pozycja nie pozwala mu na jakąkolwiek interwencję na rzecz Wilhelma.

KRONIKA.

Z WILNA.

— Niedokładności w akcji przedwyborczej. Na skutek zamieszczonego przez nas artykułu o wyborach do Rady Miejskiej, otrzymujemy od czytelników naszych skargi, iż ludność wielu ulic i domów, zwłaszcza na przedmieściach, nie została zamieszczona w spisach wyborców.

Ponieważ czytelnicy proszą nas o wskazanie im odpowiedniego w tym wypadku urzędu, gdzie mogliby się zwrócić z reklamacjami, niniejszym komunikujemy, iż z wszelkimi tego rodzaju skargami i zażaleniami zwracać się należy do wyborczego biura okręgowego, ewentualnie, do Centrali (Dominikańska № 2).

Donoszą nam również, iż przy spisie popełniano szereg niedokładności ze strony urzędników. Np. wyborców pełnoletnich zapisano jako niepełnoletnich. Nie chciano też zapisać żony

wojskowego. Oświadczamy więc, iż żony wojskowych na zasadzie ordynacji wyborczej mają prawo głosowania. Z reklamacjami należy się udać pod wyżej wskazanym adresem.

Prócz tego w swoim czasie zostaną wystawione na widok publiczny spisy wyborców, z których każdy będzie mógł, a nawet powinien, przekonać się, czy został wpisany na listę i w przeciwnym razie zażądać tego. O terminie wystawienia list zawiadomimy czytelników naszych w swoim czasie, zaznaczając, iż redakcja chętnie służyć gotowa wszelkiemi informacjami dotyczącemi wyborów.

— Ze związku Siły i Jedności Polski. Związek Siły i Jedności Polski, co czwartek w lokalu własnym (Wileńska 30) odbywa posiedzenia dyskusyjne. W zeszły czwartek, 24 bm. odbyło się pierwsze takie posiedzenie. Na porządku dziennym był referat Wład. Studnickiego «Nasze położenie i zadania w obecnej dobie». Prelegent wskazał, iż położenie Polski w chwili obecnej jest wyjątkowym, bezprzykładnym w naszych dziejach. Rządowi polskiemu podlega Królestwo Kongresowe 120 tysięcy kil. kw. (bez części gub. Suwalskiej), przeszło 70 tysięcy kil. kw. w Galicji, około 40 tys. kil. zaboru pruskiego i przeszło 100 tysięcy kil. naszych Ziem Wschodnich. W takich granicach nie byliśmy po pierwszym rozbiorze. Wszystkie państwa europejskie i ważniejsze poza europejskie uznały Polskę, jako państwo, czego nie mogliśmy osiągnąć podczas powstania 31 roku. Mamy armję kilkuset tysięczną, tak licznej nie mieliśmy w ciągu naszych dziejów. Mamy rząd, mamy Sejm w Warszawie. A jednak, byt państwa polskiego nie jest jeszcze zapewniony; niezapewnioną jest przynależność do niego naszych Ziem Wschodnich. Nasza niezależność nie jest jeszcze niezależnością faktyczną. Faktyczną się stanie, gdy Polska odbuduje swe rolnictwo i swój przemysł, gdy posiadać będzie odpowiednią ilość wagonów i środków komunikacji. Dziś bez odtworzenia gospodarczego w Polsce nie ma faktycznego odtworzenia jej politycznego. Strejki i anarchja stają na zawadzie naszemu odrodzeniu się gospodarczemu. Potrzebną jest celowa akcja rządu dla rozwoju sił produkcyjnych zawieszenie na lat pięć prawa strejków i zaprowadzenie przymusu pracy. Niezbędnym jest też zasilenie wybitnemi fachowcami nasze ministerja i naszą administrację wogóle.

Po referacie p. Studnickiego wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział pp.: E. Łopaciński, Aleksandrowicz, Jasiński (senjor) Ślusarz i in.

W najbliższy czwartek porządek dzienny będzie następujący: przegląd wypadków z ubiegłego tygodnia oraz referat p. Szczuki z powiatu Lidzkiego «Współczesny stan naszej wsi». Wstęp dla członków wolny, nie członkowie płacą 50 kop. Początek o godzinie 8-ej.

— Roczny kurs seminaryjny. Biuro prasowe M-stwa W. R. i O. P. komunikuje: Z początkiem nowego 1919 — 1920 r. szkolnego Sekcja Szkolnictwa Zawodowego otwiera roczny kurs seminaryjny, którego zadaniem jest przygotować odpowiednie wyszkolone siły nauczycielskie dla szkół zawodowych, rzemieślniczych i dokształcających. Roczny kurs seminaryjny ma przygotować kadry nauczycielskie dla wykładu przedmiotów ogólnie kształcących ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb szkół zawodowych, jako to: języka polskiego, matematyki, obywatelskości i nauki o Polsce, oraz rysunków odręcznych i technicznych.

Słuchaczami kursów mogą być osoby nie starsze niż lat 35, obojga płci, mające ukończone seminarjum nauczycielskie, bądź też szkołę techniczną. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Zapisywać się można na działy: 1-e język polski, 2-e matematyka, 3-e rysunki i kreślenie w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa. Aleje Ujazdowskie 37.

— Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych zaprasza wszystkich dorożkarzy-chrześcijan, dziś t. j. 29 Lipca, do Konwiktu (S to Michalski zaul. 5) na godz. 5 po poł. dla omówienia sprawy utworzenia Związku Zawodowego. Jednocześnie będzie omawianą kwestja wydania przez Kooperatywę Centrali dla członków wymienionego Związku otrąb i mąki jęczmiennej na karm dla koni po cenie b. nizkiej.

— Kooperatywa Centralnego Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych podaje do wiadomości wszystkich członków Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Stowarzyszenia Katolickiego Robotników Polskich i Polskiego Związku Chrześcijańsko Demokratycznego, że od dzisiaj t. j. 29 b m. wydaje członkom wymienionych organizacji za okazaniem legitymacji członkowskich następujące produkty: mąkę pszenną, krupy perłowe, fasolę szparagową, i krupy owsiane «Herkules». Ceny niezwykle są niskie i chcąc by każdy członek skorzystał z tego transportu, Kooperatywa sprzedawać będzie nie więcej 10 f. na legitymację ze składnicy w Konwikcie Sto Michalski 5 od g. 8 rano.

— U Techników. W środę d. 30 b. m. o godz. 6-ej w. odbędzie się ogólne zebranie Polskiego Stow. Techników (Wileńska 33). Na porządku dziennym są sprawy: 1) Balotowanie nowych członków 2) Wybór Komisji w sprawie otwarcia lokalu 3) O utworzeniu się koła architektów 4) Sprawy bibljoteki i czytelni 5) zatwierdzenie części statutu 6) Wolne wnioski.

— Komitet Obrony Kresów dziś, we wtorek, zaczyna wydawać produkty na karty żywnościowe za Lipiec i prosi urzędy i instytucje o zwrot list z pokwitowaniami w odbiorze kart, jak również o przysyłanie spisów pracujących dla otrzymania kart na sierpień. Należy przychodzić po produkty z woreczkami lub torebkami papierowemi.

— Wakujące posady. Z powodu organizacji weterynaryjnej w Wileńskim Komisarjacie Okręgowym, wakują posady powiatowych lekarzy weterynarji.

Podając o powyższem do ogólnej wiadomości, Komisarjat Okręgowy zwraca się do lekarzy weterynarji z propozycją objęcia wskazanych posad.

Bliższych szczegółów w godzinach biurowych udziela referent weterynaryjny przy Komisarjacie Okręgowym (S-to Jerska № 13, Wydział Sanitarny, pokój № 20.)

— Biuro Koła Demokracji Chrześcijańskiej parafji Wszystkich Świętych w lokalu № 6 przy ul. Połtawskiej, poczynając od dnia dzisiejszego będzie otwarte codziennie od 6 — 8 po poł. Biuro będzie przyjmowało zapisy nowych członków, wydawać bilety członkowskie zapisanym oraz odpowiednie dawać informacje. Na miejscu czytelnia.

— Dyrekcja poczty komunikuje nam, że z dniem 20 b. m. uruchomiono urząd pocztowy w Mołodecznie, a z dniem 23 b. m. w Oranach na razie z ograniczonym zakresem sprzedaży znaczków pocztowych i przyjmowania i doręczenia zwykłej i poleconej korespondencji.

— Zgon. Społeczeństwo nasze poniosło dotkliwą stratę w osobie zmarłej przed trzema tygodniami w niewoli bolszewickiej w Smoleńsku, dokąd wywieziona została z Wilna jako zakładniczka ś. p. Karoliny z Wojniłowiczów Mączyńskiej. Zmarła jako jedna z wybitniejszych działaczek szczególnie na polu miłosierdzia, wiceprezeska komitetu pańji członkini wielu towarzystw dobroczynnych szczególniejsza opiekunka dzieci, dobrze zasłużyła się społeczeństwu naszemu. Za duszę jej odbędzie się nabożeństwo żałobne dziś, we wtorek, o godz. 10-ej w kościele Ostrobramskim oraz we środę o tej samej godzinie w kościele Katedralnym.

— Teatr dla żołnierza K. O. K. W mieście naszym bawi od wczoraj dyrektor teatru dla «Naszego żołnierza» K. O. K. p. Aleksander Szarkowski, czyniąc przygotowania do występów trupy, która rozpoczyna swoją gościnę w Wilnie d. 2 sierpnia.

— Polski Teatr Ludowy w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym, we czwartek d. 31 lipca r. b. wystawia po raz pierwszy «W katordze» jeden akt z martyrologji polskiej, przez Edmunda Libańskiego, i «Kajcio» komedyjka w jednym akcie Dobrzańskiego.

Dwa przedstawienia:

Początek pierwszego o g. 7 a drugiego o 9 wiecz.

— Polski Teatr Nowoczesny. — Czwarty z kolei program Teatru Nowoczesnego budzi żywe zainteresowanie, ze względu na treść jak i na doskonałe wykonanie.

Pierwszą część programu wypełni krotochwila A. Marsa «Willa do wynajęcia» pod reżyserją J. Strycharskiego.

W części drugiej wystawiony zostanie Sketsch «No tak!» Alfonsa Fortwila.

W dziale koncertowym, wypełniącę część trzecią programu zaprodukują się Srebrzycki (prolog), Władysławski (arje), Wroczykowski (Jenta przekupka), Wojnowska (pocałunek), Fotwil (trzy miłości), Winiarska i Kitzman (odpoczynek polskiej marynarki), Art (strajki), Szczuka (walc nocy), Kosińska (walc wiosny) i Winiarska (walc klasyczny).

Początek widowisk o godz. 7 i 9 w.

Kasa czynną jest codziennie 11—1 i od 4-tej do końca przedstawienia.

— Koncerty w ogrodzie. Dziś, we wtorek w ogrodzie Bernardyńskim rozpoczną się koncerty orkiestry symfonicznej, skompletowanej z 42 osób w celu wykonywania koncertowych utworów lekkiego i poważnego repertuaru.

Dyrygent orkiestry, p. A. Wyleżyński, poświęca dzisiejszy koncert kompozycjom popularnym i cieszącym się największem uznaniem miłośników muzyki. Więc obok naszego Noskowskiego i Moniuszki («Bajka»), usłyszymy Masseneta («sceny neapolitańskie»), Czajkowskiego («Damę Pikową») Gounod'a («Noc Walpurgji») i t. d.

Ceny b. przystępne (2 i 4 m.). Wojskowi i uczaca się młodzież płacą połowę.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.**

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27.**

OGŁOSZENIE.

Intendentura I-szej Dywizji Legjonów zawiera umowy na dostawę **siana,** o czem podaje się do ogólnej wiadomości. Oferty mogą być składane w Wilnie, przy ul. Ostrobramskiej—w Grand-Hotelu, pokój № 14, gdzie będą udzielone wszelkie informacje między 4—6 pp.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. S. Kapłan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrska) 6—9 obok Ostrej Bramy.

DR. KONECZNY choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7. Wojskowym rabat.

Doktór D. Resser **Wielka 41 m. 1.** Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. med. B. Szyrwindt choroby wenerycz.: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Doktór D. Kenigsberg Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—1, 4—7. S-to Jerska № 4.

Radykalny środek od **świerzbu koni** wyrabia i sprzedaje **lekarz weter. L. Kojałłowicz.** Przyjmuje od 9—11. S-to Jerska 35—6.

Biuro Taksacyjno-Miernicze **Wilno, Ostrobramska 7.** Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa i taksacji. Czynne od 12—2 i od 5—7

Obiady domowe z dwóch dań po 5 rubli. Wielka № 23—4 63

Drukarnia A. ks. Rutkowskiego **Królewska (Botaniczna) 7** przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Fabryka mydła i pasty do obuwia poleca po najtańszych cenach mydła łojowe, toaletowe i pastę terpentynową. Warszawa, ul. Wspólna 33—25 25

Obiady na maśle w Taniej Kuchni Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego I-sza Portowa 4. Obiad z 2 dań jarski —2.80 f. « z 2 » mięsnych —4.30 f Zupa na miejscu i do domu 80 f.

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące. Szyldy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykle.

Poszukuję posady apteczkowej znam doskonale wiejskie domowe gospodarstwo, mogę trochę szyć. Garbarska № 15—10 dla W. Kalinowskiej

Tłomaczenie i pisanie podań przyjmuje Józefa Żebrowska. Kaukaska 14—4

Biuro komisowe F. Popławskiego, Wielka 27 — posiada do sprzedania: kufer rosyjski, obity blachą, wieszadła, manekiny, stoły zwycz.

Dom do sprzedania, nieduży, na własnej ziemi. Wiad.: sklep F. Popławskiego Wielka 27 62

Do sprzedania 2 kotły parowe Junkierska 18. Dowiedzieć się w kantorze. Też jest do sprzedania stare żelazo, stoliki i krzesła

Do sprzedania bluzki eleganckie, bielizna damska, staniki, kołnierze i inne rzeczy tanio. Nadbrzeżna 4—14, od 10—3 61

Meble pluszowe rozmaite są do sprzedania. Mieszkanie i pokoje do wynajęcia, S-to Jerska 22—3

Powóz lekki parokonny do sprzedania, obejrzeć w hotelu Puzyny u stróża, dowiedzieć się o warunki u hr. Wielhorskiej plac Katedralny 4—1, od g. 3—4

Pianino koncertowe znanej fabryki zagr., nowe do sprzedania ulica Zawalna 48. Skład apteczny Somacki 58

Sprzedam warsztat, tokarnię, drykierki, narzędzie i różne rzeczy Wileńska 10, Aktunowicz, od 3—6

Sprzedam majątek 1100 dz. w g. Kowieńskiej, pow. Szawelski od st. i miast. Kurszany 4 w. Szczeg. Garncarska 1—3, od 3—5 g. 127

Osoba chorowita bez żadnych środków do życia, mając siostrę ociemniałą na swojej opiece zmuszona jest kołatać do serc miłosiernych, prosząc o składkę na Maszynę Centralną do Krawieczczyzny. Ofiary proszę składać w red. «Dz. Wil.» dla Antoniny.

Zgubiono paszport na imię Karoliny Kancler. Znalazcę proszę odnieść do IX cyrkułu

Zgubiono paszport «Personalausw» № 15988 na imię Aleksandry Galint-Galinajtis Znalazcę proszę o odniesienie do VI cyrkułu

Zgubiono paszport na imię Emilji Bielewicz. Białostocka 8

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję Stanisław Łukaszewicz, Wilno.
Za pozwoleniem Cenzury Wojskowej.